

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/213904,Arkadiusz-Serwa-Po-praskiej-stronie-Powstanie-Warszawskie-w-swietle-zapiskow-Sab.html>
26.02.2026, 15:56



Arkadiusz Serwa: Po praskiej stronie. Powstanie Warszawskie w świetle zapisków Sabiny Sebyłowej

Sabina Sebyłowa, z domu Krawczyńska to pisarka, autorka opowiadań i wspomnień pt. „Moja matka opowiada” oraz „Notatek z prawobrzeżnej Warszawy”.

23.08.2026

[Powstanie Warszawskie](#)

Urodziła się 5 grudnia 1900 r. w Warszawie. W okresie międzywojennym pracowała jako urzędniczka w Poczтовой Kasie Oszczędności, specjalizując się w grafologii. Ślub wzięła w 1928 roku z poetą Władysławem Sebyłą. Po agresji ZSRS na Polskę 17 września 1939 r. został aresztowany przez Sowietów, a następnie zamordowany przez NKWD w dniu 11 kwietnia 1940 r. w Charkowie.

W czasie okupacji, Sebyłowa utrzymywała się głównie z hafciarstwa. Po wojnie pracowała jako urzędniczka w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Przez większą część życia mieszkała na warszawskiej Pradze w kamienicy przy ul. Brzeskiej 5. Zmarła 19 lutego 1980 roku w Warszawie.

„Notatki z prawobrzeżnej Warszawy”

„Notatki z prawobrzeżnej Warszawy” to dziennik Sebyłowej obejmujący okres od 1 września 1939 roku do 18 marca 1945 roku. Autorka opisuje codzienne życie mieszkańców warszawskiej Pragi, skupiając się głównie na codziennych sprawach, takich jak powszechna drożyzna, czarny rynek czy moda. Jej zapiski są cennym, rzadko spotykanym w literaturze wspomnieniowej źródłem, dotyczącym losów Prażan w okresie Powstania Warszawskiego.

Sebyłowa pisze, że już pierwszego dnia Powstania Warszawskiego, kamienica, w której mieszkała, znajdująca się przy ul. Brzeskiej 5, została zajęta przez żołnierzy Armii Krajowej. Powstańcy wybudowali w bramie kamienicy barykadę, Sebyłowa podkreśla, że byli słabo uzbrojeni:

„Broni krótkiej (...) dramatycznie mało. Naboje powystrzelali. Pozostały rewolwery bez naboju oraz naboje nieodpowiednie do posiadanych rewolwerów”.

W dniu 2 sierpnia nad ranem powstańcy opuścili barykadę, ale naziści, nie wiedząc o tym, co jakiś ostrzeliwali kamienicę. Bezradni mieszkańcy schronili się w piwnicy. Jeszcze tego samego dnia zdecydowali się oddać w ręce Niemców. Sebyłowa pisze, iż żołnierze zachowywali się poprawnie wobec lokatorów:

„Mimo nadmiernej wprost grozy sytuacji, trudno było nie dostrzec wyjątkowej urody tych żołnierzy. Miałam wrażenie, że to nie byli Niemcy, lecz Skandynawowie służący ochotniczo w niemieckiej armii (tacy Niemcy?!).”

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)

